

LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski

Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres dla listów: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna, płatna z góry: w kraju — Cr. \$ 50,00;
poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Biuro otwarte od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 16 lipca (de julho de) 1947

NR 29.

Z Brazylii

Konferencja Pan-amerykańska w Rio - odłożona

Istnieje pewne nieporozumienie w wyznaczeniu daty konferencji pan-amerykańskiej w Rio. Powodem tego była nota Stanów Zjednoczonych do Zarządu Unii Pan-amerykańskiej, w której Ameryka stanowczo sprzeciwiła się dopuszczeniu do konferencji Nicaragwy. Jak wiadomo — w Nicaragwa miał miejsce zamach stanu, który obalił dotychczasowy rząd demokratyczny i wprowadził rządy dyktatorskie. Zanim kwestia Nicaragwy nie zostanie pomyślnie rozstrzygnięta, nie można się spodziewać realizacji konferencji w Rio de Janeiro.

Projekt nowego prawa odnośnie lokatorów

Agencja Narodowa z Rio podaje wiadomość, że w Brazylijskim Parlamencie toczą się obrady nad nową ustawą odnoszącą się do lokatorów. Dotychczasowa ustawa faworyzowała zbytnio lokatorów — w wielu wypadkach, ze szkodą dla właścicieli.

Nowa ustawa ma pogodzić interesy obydwóch stron, by w ten sposób przyczynić się do wzrostu mieszkań, a tym samym do rozbudowy miast.

ISKIERKI

— Szef fiskalizacji bankowej złożył oświadczenie prasie rioskiej, że wszelkie artykuły zagraniczne, pomijając luksusowe, mogą być sprowadzane bez jakiegokolwiek trudności.

— Deputowani parańscy robią starania by w budżecie na przyszły rok przeznaczyć 10 milionów cruz. celem wybudowania wielkiego szpitala dla wydziału medycznego w Kurytybie.

— W Parlamencie brazylijskim toczą się obrady nad uchwaleniem dekretu, według którego robotnicy, którzy nie mogą pracować z powodu gruźlicy, mieliby otrzymywać całą rentę.

— W tych dniach ma przybyć do Londynu znany kompozytor brazylijski, Villa Lobos, by dyrygować największą orkiestrą londyńską. Tworzy muzyczne tego muzyka zdobyły wielką sławę. Znany on jest również jako dyrygent orkiestr symfonicznych.

— Poraz pierwszy w historii Brazylii odbyła się rewia lotnicza, w której wzięły udział samoloty myśliwskie i ciężkie bombowce.

— Dnia 14 lipca, z okazji niepodległości Francji, w teatrze municypalnym w Rio odbyło się uroczyste przyjęcie dla ambasadora francuskiego.

A CONFERENCIA DE PONTA GROSSA

Como foi largamente tornado público pela imprensa e pelo radio, realizou — se no dia 5 último a Conferencia de Ponta Grossa, que, no governo do sr. Moisés Lupion representa a concretização da democracia, em que os poderes eleitos pelo povo, volvem — se para este mesmo povo, para ver, ouvir, atender ao que se necessita e se deseja.

É pois de louvar essa atitude tão democratica do governador paranaense, em governar e administrar o Paraná, orientando — se pelas necessidades e desejos do proprio povo.

Com brilho extraordinario, instalou — se a Conferencia, que com a presença de altas autoridades civis, militares e eclesiásticas acolheu prefeitos e representantes de 37 municipios do Estado. O local escolhido para este conclave foi a Sede do Clube Pontagrossense, sendo todas as seções presididas pelo Governador.

Foram tratados e debatidos importantes assuntos e problemas e auscultados todos os delegados do Estado, para se obter dados e sugestões as mais completas a futuras realizações. Ventilaram — se asuntos, questões vitais como: produção, transporte, educação, assistência social, etc. Muitos deputados illustres fizeram uso da palavra e salientaram as aspirações imediatas dos seus conteraneos, de suas cidades e de todo interior paranaense, que faz o Paraná — grande.

Alguns dos numerosos e importantes pontos abordados, resumem — se no seguinte: construção da ponte em substituição á atual, sobre o Rio Iapó na cidade de Castro, ereção de Grupos Escolares no municipio Imbituva, — criação da Carteira Rural no sistema bancário; — dificuldades na produção e transporte de madeira; instalação do serviço telefonico na Lapa, Rio Negro e São Mateus do Sul; assuntos relativos a herva — mate, trigo e agricultura em geral; estudo da Comissão de Saúde e Assistência Social, aumentando a verba do Departamento de Agua e Esgoto para proximo ano; Assistência a Criança, talvez com uma futura criação do Departamento da Criança.

Quanto á obras de Saúde Publica, o Governador esclareceu, que o Estado está elaborando um plano de criação de novas e numerosas unidades sanitarias, como Centros de Saúde, Postos de Higiene e Estabelecimentos Hospitalares, e que a verba para tais finalidades no ano vindouro, será acrescida para 94 milhoes de cruzeiros, etc.

Dia 6, Domingo, houve uma reunião pela manhã, sendo designada reunião da noite para discussão dos últimos assuntos e encerramento deste conclave, onde na palavra do Juiz de Direito 1-a. Vara de Ponta Grossa, Dr Artur Cruz Galvão — o sr. Moisés Lupion veiu praticar a democracia na sua mais eficiente forma, debatendo com o povo os seus mais importantes problemas. José Grybosi

Ogłoszenie nowej Konstytucji Parany

Dzień 12 - ty lipca b. r. przejdzie do historii Stanu Parany. W tym bowiem dniu ogłoszona została nowa Konstytucja Paranańska, wypracowana według systemu demokratycznego, w przeciwieństwie do dawnego systemu totalistycznego.

Obecna Konstytucja jest czwartą z rzędu, jaką posiadał Stan Paranański.

Pierwsza Konstytucja, ogłoszona w r. 1891 miała krótki żywot, bo zaledwie rok.

Druga zaistniała w 1892 r. została jednak wkrótce obalona przez polityka Deodoro.

Trzecia powstała w 1934 r. i trwała aż 10 listopada 1937.

Obecna jest czwarta.

Nowa Konstytucja gwarantuje ludności paranańskiej godność i bezpieczeństwo osobiste jak również system rządów opartych nie na sile, lecz na prawie i sprawiedliwości.

Ogłoszenie nowej Konstytucji w Paranie, poprzedziła uroczysta msza św. w katedrze kurytybskiej. W momencie uroczystego aktu ogłoszenia, we wszystkich kościołach odezwały się dzwony, baterie zaś garnizonu wojskowego w Kurytybie oddały salwę honorową z 27 strzałów.

Treść Konstytucji zamieścimy w najbliższych numerach «Ludu».

Ze świata

Konferencja w Paryżu

Dnia 12 lipca b. r. rozpoczęła się międzynarodowa konferencja w Paryżu, w której bierze udział 16 państw. Tematem obrad jest plan Marshalla. Konferencja paryska wykazała światu, że Europa podzielona jest na dwa wrogie obozy. Z jednej strony zgrupowały się państwa zachodnio europejskie, jak: Anglia, Francja, Włochy, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Portugalia, Irlandia, Turcja, Austria, Belgia, Grecja, Dania, Holandia, Luksemburg i Islandia.

Z drugiej strony uformował się blok państw wschodnio-europejskich, pozostających pod opieką Rosji Sowieckiej. W skład tego bloku wchodzi: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia, Finlandia, Bułgaria, Albania i Rosja.

Myślą wytyczną Konferencji jest odbudowa ekonomiczna Europy — rozwój przemysłu rolnictwa, komunikacji i t. p.

Rosja nie pozwala

Agencja „United Press“ donosi, że Polska, Węgry, Czechosłowacja, Bułgaria, Finlandia, Rumunia i Jugosławia odmówiły swego udziału na konferencji w Paryżu, by obradować nad planem Marshalla. Rząd Czechosłowacki otrzymał ultimatum od Rosji, która zagroziła zerwaniem paktu przyjaźni z Czechami, jeśli by przystąpiły do planu Marshalla. Wobec takiej groźby rząd czechosłowacki wycofał swój udział w ostatniej chwili. Takie wtrącanie się Rosji do spraw państw wschodniej Europy jest jeszcze jednym dowodem, kto właściwie rządzi w tych państwach.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, Reuter — 54 delegatów głosowało za projektem delegata australijskiego, według którego żaden robotnik nie może być wydalony z pracy, ani szycanowany przez pracodawcę, z powodu należenia do związku robotniczego. Przeciw powyższemu projektowi głosowało 22 delegatów, między innymi delegat Ameryki, Anglii i Danii. Większość delegatów Ameryki Południowej powstrzymała się od głosowania.

By uniknąć katastrof samolotowych

Prez. Truman zamianował specjalną Komisję, która miała zbadać przyczyny licznych katastrof samolotowych w Ameryce. Komisja ta, po przeprowadzeniu dochodzeń ustaliła, że katastrofy były wywołane brakiem odpowiednich urządzeń na lotniskach oraz niedostatecznej ilości aparatów rada-

rowych, ulatwiających przelot liczących samolotów w tym samym czasie. Potrzeba więc, by Kongres uchwalił wyższy budżet na cel powyższy. Należy nadmienić, że w ostatnich miesiącach ponad dwieście osób poniosło śmierć w katastrofach samolotowych w Ameryce.

Jak rozpoznać komunistę
Departament Wojny Stanów Zjednoczonych rozesłał ma w najbliższym czasie do wszystkich oddziałów amerykańskich w kraju i za granicą broszurę ostrzegającą przed niebezpieczeństwem komunizmu. Broszura będzie pomocna przy opracowywaniu specjalnych wykładów i pogadań dla żołnierzy.

Komunizm jest, według tej broszury, przeciwny demokracji, a zwolennicy komunizmu określani są jako ci, którzy dążą do upadku obecnego systemu rządu w Stanach.

Broszura poucza, jak rozpoznać komunistę: „Jest to człowiek, który zawsze robi to, co ma każda partia, zgodzą się ze wszystkim, co pisze prasa partyjna i zawsze popiera politykę rządu sowieckiego”. Broszura ostrzega jednak, ażeby nie mylić prawdziwych liberałów z komunistami i oskarża w końcu komunistów, że przeniknęli już do niektórych urzędów Stanów Zjednoczonych w celu rozbijania administracji od wewnątrz.

ISKIERKI ZE ŚWIATA

— Oficjalne czynniki z Waszyngtonu są zdania, że na najbliższą konferencję panamerykańską w Rio udadzą się najwybitniejsi politycy partii demokratycznej i republikańskiej z generał Marshalllem na czele.

— W Paryżu został aresztowany generał Jean Merson, będący w stanie spoczynku, oskarżony o przygotowanie zamachu stanu przeciw rządowi Ramadiera.

— We fabryce samochodowej Forda w Detroit wybuchł strajk 3,800 majstrów, domagających się podwyżki.

— Zażarte walki toczą się w Paragwaju. Wojska rządowe i powstańcze w okolicach Pedro Caballero walczą o każdą pędzł ziemi. Jak wiadomo wojska rządowe, otrzymały rozkaz utrzymać ten punkt strategiczny za wszelką cenę wobec przeważających ich powstańców.

— Z Nowego Jorku donoszą, że Stany Zjednoczone w żadnym wypadku nie udzieli pożyczki dla Hiszpanii.

— W Japonii wykryto tajną organizację o charakterze wojskowym, skład której wchodzi 10 tysięcy byłych żołnierzy japońskich. Celem tej organizacji jest walka oddziałami amerykańskich wojsk okupacyjnych.

— Małżonka prezydenta Argentyny, p. Ewa Peron, po swej wizycie w Hiszpanii przebywa obecnie we Włoszech; w ciągu dalszego objazdu po państwach południowych europejskich, p. Peron odwiedzi Portugalię.

— Dania, Szwajcaria i Szwecja zgłosiły swój udział na konferencji paryskiej.

— Ambasadorowie Szwecji, Rumunii i Chin w Argentynie padli mu ofiarą kradzieży dokonanej przez międzynarodową szajkę złodziei.

— Generał Marshall, podsekretarz Stanu, przemawiając na zebraniu komisji spraw zagranicznych Ameryki, ostrzegł Stany Zjednoczone, by trzymały w pogotowiu wszystkie siły zbrojne, gdyż nad światem dzisiejszym wisi groza wojny.

— W senacie amerykańskim odzywają się coraz silniejsze głosy, by odizolować ekonomicznie Rosję oraz jej satelitów.

UCZENI OSTRZEGAJĄ

Grupa uczonych, którzy współpracowali przy produkcji bomby atomowej, z Dr. Albertem Einsteinem i prof. Haroldem C. Urey na czele, wystosowała w dniu 29-go czerwca br. publiczne ostrzeżenie do narodu amerykańskiego.

Uczeni stwierdzają, że „czas ucieka” i o ile problem międzynarodowej kontroli energii atomowej nie zostanie rozwiązany, cywilizacji współczesnej grozi śmierć. Wypadki ostatnich miesięcy potwierdzają, zdaniem uczonych, tezy sformułowane przez tą samą grupę w listopadzie 1946 roku. Oświadczyła wówczas grupa Dr. Einsteina co następuje:

- 1) — Bomby atomowe mogą być obecnie produkowane tanio i w znacznych ilościach. Ich siła destrukcyjna stale się zwiększa.
- 2) — Obrona wojskowa przed bombami atomowymi jest niemożliwa i nie należy jej oczekiwać.
- 3) — Inne narody mogą we własnym zakresie zdobyć tajniki produkcji.
- 4) — Przygotowania przeciw atakom atomowym są bezużyteczne, a stosowane na większą skalę mogą podważyć strukturę obecnego porządku społecznego.
- 5) — W wypadku wybuchu wojny bomby atomowe będą w użyciu i napewno zniszczą współczesną cywilizację.
- 6) — Jedynym rozwiązaniem tego problemu jest międzynarodowa kontrola energii atomowej oraz, w ostatecznym etapie, eliminacja czynnika wojny ze stosunków międzynarodowych.

Uczni stwierdzają, że tezy powyższe nadal obowiązują. Uważają oni, że w miarę jak świadomość niebezpieczeństwa przenikać będzie do umysłów ludzi odpowiedzialnych za losy świata, staną się oni bardziej skłonni do szukania trafnych rozwiązań. Uczni uważają za swój obowiązek ostrzeganie narodów przed groźącym im widmem zagłady.

UNRRA zakończyła działalność.

O północy dnia 30-go czerwca br. UNRRA zakończyła swą czteroletnią działalność. W przemówieniu poegualnym dyrektor generalny UNRRA, Lowell W. Hooke, oświadczył, że w okresie swej pracy UNRRA wydatkowała około trzy miliardy dolarów na pomoc dla 17-tu narodów. Stany Zjednoczone pokryły 72 procent tej sumy.

Na odcinku pomocy dla uchodźców w miejsce UNRRA wstępuje International Refugee Organization (IRO). Z 12-tu milionów osób, które wojna oderwała od ich siedzib i krajów pochodzenia, UNRRA repatriowała 11 milionów. Zadaniem IRO jest opieka nad pozostałym milionem uchodźców, z których większość stanowią Polacy, Żydzi i obywatele państw bałtyckich. Są to przeważnie ludzie, którzy odmawiają powrotu do krajów swego pochodzenia w obawie przed przesładowaniami. Szereg organizacji humanitarnych pracuje nad tym, by zgodnie z zasadami sprawiedliwości i ludzkości pozostali uchodźcy nie byli zmuszani się do powrotu. Metody, stosowane przez UNRRA w tej mierze, budziły daleko idące zastrzeżenia. Ponieważ IRO przejmie na okres przejściowy część personelu UNRRA, zachodzą obawy, że nowa organizacja opierać się będzie w swej działalności na praktykach stosowanych poprzednio. Rząd i Kongres Stanów Zjednoczonych zostały jednak uprzedzone o tym niebezpieczeństwie i z licznych wypowiedzi urzędników federalnych, senatorów i posłów wynika, że indywidualne wybrki funkcjonariuszy IRO będą karcone, zaś winni przekroczeń usuwani ze stanowisk.

Sieroty wojenne.

Według niedawno ogłoszonej przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż statystyki, liczba sierót, pozbawionych rodziców na skutek drugiej wojny światowej, przedstawia się następująco: w Polsce - milion, we Francji - 11.500 w Holandii - 64.000 w Belgii - 30.000 w Rumunii - 280.000 w Grecji - 30.000 w Węgrzech - 200.000 w Jugosławii - 600.000.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem
ODDZIAŁ PARANA

KOMUNIKATY

- 1) Podajemy alfabetyczny wykaz osób, które w okresie od 1-go maja do 3-go czerwca opłaciły składkę członkowską roczną Cr\$ 100,00:
Agua Branca p. Gralak Jan, p. Kasprzak Kazimierz, p. Kasprzak Franciszek
Cruz Machado p. Sikorski Stanisław
Curitiba p. Charwat Wanda, p. Gieburowska Irena
Jaguairava p. Szezech Józef
Mafra, S. C. p. Błaszczowski Jan, p. Kleman Maria
Sorinha p. Puchalski Piotr (wpłacił Cr\$ 120)
- 2) Na adopcję dziecka polskiego p. Maria Holowacz z Afonso Pena przekazała Cr\$ 240,00, za co składamy serdeczne podziękowanie.
- 3) Apelujemy do rodaków w **Valões S. C.**, gdzie rzekł się funkcji męża zaufania Komitetu p. Franciszek Rudnicki, aby wyłonili z posrod siebie kandydata na męża zaufania.
- 4) Funkcje mężów zaufania zgodził się przyjąć:
w Guarapuava p. Widerski Władysław
w Nova Galicja, S. C. p. Celinski Ignacy
w Jaguairava p. Szezech Józef
w Ponta Grossa p. Stec Wiktor, p. Kubacki Andrzej
- 5) Zawiadamiamy, że z powodu wzrostu cen, półroczna stawka adopcji dziecka będzie od dnia 1-go lipca wynosić Cr\$ 400,00.

Podajemy wykaz agentów »Ludu« w Rio Grande do Sul

Ks. Jan Wróbel — Porto Alegre, Stanisław Bujnowski — Dom Feliciano, Edward Wojakowski — Carlos Gomes, Ks. Stanisław Polton — Barão de Cotegipe, Jan Mokwa — Aratinga Bento Gonçalves, Stanisław Lassakowski — Balza Grande — Santo Antonio da Patrulha, Wicenty Tidalski — Aurea-Erechim, Jan Leszczyński — Baitza, Franciszek Pogorzelski — Erechim, Michał Szalysa — Getulio Vargas, Józef Górski — Guarapano, Stefan Jabłoński — Barrii, Józef Czarnobaj — Vila Casca — Guaporé, Jan Grzybowski — Carlos Gomes, Piotr Kustak — Ijuí, Stefan Shorek — Vila Hortencia — Erechim, Jan Lemanski — Mariana Pimentel, Władysław Glowacki — Km. 15 - Getulio Vargas, Józef Kempa — Lagoado Valeriano, Adam Wiśniewski — Linha II - Barão de Cotegipe, Leon Zieliński — Aratiba Sarandi, Jan Grzybowski — Centenario, Stanisław Grzesiuk — Ubiretama (ex - Araucarias), Bolesław Kot — 19ª Seção - Vila Horizontina, Franciszek Czarnobaj — Fortaleza - Santa Barbara.

Kącik gospodarczy

Zwalczanie szkodników DRZEW OWOCOWYCH

Opryskiwanie drzew.

Opryskiwanie drzew niszczy przede wszystkim różne grzybne pasożyty. Na tutejszą wiosną, to jest w sierpniu i wrześniu bieli się mlekłem wapiennym oczyszczające z odstających kory pnie i gałęzie. Wapno niszczy mchy, porosty a zabija grzybki.

Lepszy bywa skutek, gdy do mleka wapiennego doda się 5 proc. siarki w proszku dobrze zmieszanej, bo siarka trudno się rozpuszcza w wodzie. Radzę dodać także karboliczynę 5 proc., dobrze zmieszanej z mlekłem wapiennym (zamiast siarki), a grzybki i pasożyty niezawodnie zgina.

Dobrze jest dodać do mleka wapiennego nieco gliny, kolor będzie ciemniejszy, szarawy, a zato ciepło słoneczne łatwiej zostaje na pniach drzew białonych.

—0—

Można użytek zrobić i ze sadzy drzewnej tak powszechnie lekceważonej a jednak wiele pożytecznej w naszych ogrodach.

Sadza przede wszystkim ogrzewa drzewa i ziemię. Dosypuje się jej do mleka wapiennego (jak siarkę), dobrze wymiesza, a kolor będzie ciemniejszy, co ułatwia pochłanianie promieni słonecznych, a tym samym przedsze i mocniejsze ogrzewanie i drzewa i ziemi, na którą z pnia spływa. Ciepło zaś dodatnio wpływa na kiełkowanie i rozwijanie się pączków i rozwój owoców. Można w ten sposób przyspieszyć dojrzewanie owoców.

—0—

W czasie dłuższej posuchy tworzy się na drzewach więcej pasożytów na wiosnę i w lecie, wtedy trzeba opryskiwać cieczą bordoską. Robi się ją w ten sposób, że bierze się 1 kg siarczanu miedzi (sulfureto de cobre), czyli siny kamień i rozpuszcza się w ciepłej wodzie na 50 litrów, n.p. w beczce; bierze się również 1 kg wapna świeżo gaszonego, rozpuszczonego w 50 litrów wody. Roztwór siarczanu wlewa, się wciąż mieszając, do roztworu wapna a ciecz bordoska już gotowa.

(Dokończenie nastąpi) Ig.

Wykaz waluty zagranicznych w stosunku do waluty brazylijskiej

Funt angielski	Cr\$75,40
Dolar amerykański	Cr\$18,70
Reż urugwajski	Cr\$10,20
Korona szwedzka	Cr\$ 5,20
Reż argentyński	Cr\$ 4,60
Frank szwajcarski	Cr\$ 4,30
Korona duńska	Cr\$ 3,80
Reż chilijski	Cr\$ 0,60
Frank belgijski	Cr\$ 0,50

Możliwość eksportu herva - mate

Prezydent Narodowego Instytutu Herva - Mate, dr Generoso Ponce Filho, który ostatnio był w Kurytybie, oświadczył, że istnieją możliwości eksportowania wielkiej ilości herva - maty za granicę. Tegoroczny zbiór herwy w Paranie i Santa Catarinie będzie większy, jak w ostatnich pięciu latach.

Ogólny zbiór herwy w całej Brazylii w roku bieżącym powinien osiągnąć od 50—55 milionów kg. Eksport herwy do krajów południowo-amerykańskich jest zapewniony. Także Europa interesuje się brazylijską herva, której używa się tam do herbaty. Chodzi o to, powiedział prezydent Instytutu, by produkując herwy rozszerzyć i ulepszyć na terenie całej Brazylii.

KSIĘGARNIA

Biruty Dergint-Rawicz
Sal. Marinho, 370 w Kurytybie
Przybory szkolne i piśmiennicze.
Książki na prezenty w języku portugalskim i polskim.



Kardynał Griffin o Polsce

jako o Narodzie silnej wiary

(IC). — Kardynał Westminsteru Bernard Griffin, który powrócił do Wielkiej Brytanii po dwutygodniowym pobycie w Polsce, mówił o swych wrażeniach na niedzielnej uroczystości w Ratcliffe College w Leicester. Kardynał Griffin podkreślił przede wszystkim to, co go najwięcej uderzyło, a więc przywiązanie Polaków do wiary Chrystusowej i siła katolicyzmu w Polsce. Wstrzymał się on natomiast zupełnie od wypowiedziania uwag na temat sytuacji politycznej w kraju.

Ogromne straty

Kardynał Griffin uwypuklił fakty, które go najbardziej uderzyły podczas podróży po Polsce. Przede wszystkim ogromne straty w ludziach i majątku jako rezultat wojny i zdecydowanej woli Niemców — wyniszczenia narodu polskiego. W czasie swej podróży Kardynał na własne oczy przekonał się o ogromie zniszczenia materialnego, zwiędzając Warszawę, Gdańsk i Gdynię. Wielkie wrażenie na Kardynale uczyniły liczne kapliczki na ulicach Warszawy ustawione w tych miejscach, gdzie Niemcy rozstrzelali zakładników.

Dalej Kardynał Griffin mówił o wielkiej biedzie w Polsce, o braku samochodów, narzędzi i maszyn rolniczych; w związku z czym praca na roli wykonywana jest głównie rękami ludzkimi.

Niedola dzieci

Tysiące biednych dzieci w Polsce wspomaganymi jest przez organizację Caritas, utrzymywana z ofiarności społeczeństwa polskiego oraz zagranicy. Kardynał Griffin zwiędził biura Caritasu w Krakowie i Gdyni, gdzie kierownicy tej instytucji złożyli na jego ręce podziękowania dla amerykańskich i brytyjskich katolickich organizacji pomocowych. Kardynał wyraził przy tej sposobności nadzieję, że pomoc z Wielkiej Brytanii dla Polski będzie jeszcze większa niż dotychczas.

Kardynał Griffin był uderzony siłą i aktywnością życia katolickiego w Polsce. »Polska jest krajem katolickim — oświadczył — przy czym wiara w ludziach jest głęboka, szczerą i wyraźnie przejawiającą się na zewnątrz«.

Młodzież - nadzieja Narodu
W Łowiczu Kardynał Griffin

wziął udział w uroczystościach Bożego Ciała, które wywarło na nim niezapomniane wrażenie. Wszędzie dokąd przyjeżdżał zjawiała się liczne rzesze wiernych manifestujących swe przywiązanie do wiary katolickiej. Kardynał Griffin powiedział, że dwukrotnie rozentuzjasmowane tłumy wiernych podniosły samochód, którym jechał.

»Głębokie przywiązanie narodu polskiego do Najświętszego Sakramentu i kult dla Królowej Korony Polskiej, oto dwa główne uczucia katolików polskich. Są to ludzie silnej wiary. Każdy — młody czy stary, bez względu na przynależność klasową, bierze pełny udział w życiu katolickim kraju. Wielkie wrażenie zwłaszcza uczyniły na mnie — powiedział Kardynał Griffin — godność, moc i entuzjazm młodzieży polskiej. Nadzieją Polski jest właśnie ta młodzież«.

Wierność Kościołowi

W końcu Kardynał Griffin podkreślił uczucia wielkiej miłości i przywiązania ze strony Polaków do Wielkiej Brytanii. Wielokrotnie Polacy manifestowali te uczucia wobec Głowy brytyjskiego Kościoła Katolickiego.

Przemówienie swoje Kardynał Griffin zakończył:

»Naród polski jest zdecydowany pozostać wiernym swej wierze katolickiej i tradycjom i pracować nad odbudową kraju po ogromnych zniszczeniach wojennych. Ludzie, których odwiedziłem na ziemiach zwanych Odzyskanymi, realizują z energią plany odbudowy.

»Na zakończenie mogę powiedzieć, że oddałem swoje serce Polakom. Jest to wspaniały naród i byłem głęboko poruszony ich życzliwością i oszałamiającą gościnnością. Wiem, że Wielka Brytania stara się zrobić wszystko co możliwe, aby im pomóc. Najbardziej pragną oni, ażeby w całkowitej wolności i niepodległości mogli pracować nad swoją przyszłością. Zasłużyli na taką wolność przez swe ogromne poświęcenia«.

Przy wyjeździe z Polski — Kardynał Griffin złożył serdeczne podziękowanie Narodowi Polskiemu za gościnność oraz wyraził podziw dla jego niewzruszonej wiary i gotowości na ofiarę w obronie zasad moralności chrześcijańskiej.

O zaprzestanie wysyłki ropy amerykańskiej do Rosji

Przewodniczący komitetu wojaskowego Izby Reprezentantów, poseł republikański Paul W. Shafer, wystąpił z oskarżeniem pod adresem Biura Handlu Międzynarodowego przy Departamencie Handlu Stanów Zjednoczonych w związku ze sprzedażą benzyny amerykańskiej Sowietaom. Oskarżenie Shafera poparli posłowie Alvin O. Koński i Leon H. Gavin, twierdząc, że sprzedaż benzyny do Rosji jest w zasadniczej sprzeczności z Doktryną Trumana.

Wezwany do złożenia wyjaśnień, Thomas E. Blaisdell, szef wydziału handlowego, oświadczył, że sprzedaż benzyny wchodzi w za-

kres normalnych obrotów handlowych, że na rzecz Rosji dokonana jest w ograniczonej ilości, oraz, że Rosja nie otrzymuje benzyny lotniczej. Wyjaśnienia te poseł Shafer uznał za niewystarczające i zapowiedział wszczęcie kroków dla wznowienia kontroli eksportu benzyny.

Sarna e Cocciros?
ANI SARNATI
o último recurso =

Prosiny odnowić prenumeratę »LUDU«.

RZECZY CIEKAWY

TRÓSKLIWA KRWIOŻER-CZOŚĆ

Ryba pirana — to zapewne najbardziej występna, krwiożerca kreatura wśród stworzeń jej wielkości, wynoszącej zaledwie 15 — 18 cm. Pirany potrafią z 400-funtowego wieprza zostawić w ciągu 10 minut tylko szkielet. Ich zęby nagryzają twardą stal. Rybki te zwaną są pospolicie «ludożerczymi».

»Pirana pędzi żywot terroru i bezgranicznego strachu«, mówi Chrystofor W. Coates, kurator nowojorskiego akwarium Stowarzyszenia Zoologicznego. »W zbiornikach akwarium usiłowaliśmy hodować pewną ilość piran przeznaczając im miejsce nieproporcjonalnie większe od ich potrzeb. Zauważyliśmy jednak, że niezmiennie, wcześniej lub później, te rozszarpywały się wzajemnie, niektóre zaś umierały... ze strachu przed przedstawieliem własnego gatunku«.

»Trzymane w jednym zbiorniku, lecz oddzielone taflą szklaną, pirany nie przestają się chować, gdy inna wychyli głowę zza kamienia lub krzewu«.

ODTWARZANIE PROGRAMÓW

W niedługim czasie nie trzeba się będzie przystukiwać pogadankom radiowym lub koncertom. Miejsce słuchacza zajmie drucik stalowy o właściwościach magnetycznych. Jeśli słuchacz ma czas i ochotę, będzie on mógł przy pomocy drucika odtworzyć sobie cały program, jaki miał miejsce w jego nieobecności. Brzmi to niemal jak bajka, ale jest to rzeczywistość czasów obecnych. Pewna brytyjska firma inżynierów — elektroników udoskonaliła ten system w najbardziej pożądanym sposób. »Słuchaczem« jest cienki drut stalowy o grubości 1/10 mm, który nagrywa żądany program i odtwarza go tak często, jak się

tego chce. Powtarzanie nie wpływa ujemnie na reprodukcję, gdyż drut ten jest niezniszczalny. W wypadku, gdy program jest już zbyt cenny, drut się demagnetyzuje i można go użyć do nagrania innych audycji. Korzyści nowego systemu są oczywiste, gdyż miłośnikowi muzyki wystarczy szpulka stalowa, aby wysłuchać operę w domu, podczas gdy obecnie posługuje się on może 12 podwójnymi płytami; w przyszłości zatem nie będzie on miał kłopotu ze zmianą płyt oraz igieł gramofonowych. Do nagrania programu trwającego w przybliżeniu 2 godziny, potrzebna będzie szpulka o średnicy 10 cm., ważąca nie więcej niż 225 gr.

NOWA MASZYNA DRUKARSKA

Skonstruowano nową maszynę drukarską noszącą nazwę »British Salmson Ranger Automatic«, którą »World Press News« określa jako »największy postęp w ciągu wielu lat w dziedzinie maszyn drukarskich«. Cechą charakterystyczną tej maszyny jest między innymi fakt, że zawiera ona o 40 do 50 części składowych mniej niż maszyny dotychczasowe.

Praca maszyny odbywa się w ten sposób, że drukarz ma jasny obraz drukowanej strony. Nigdy się ona nie obraca i nie zahacza o koła lub prowadnice. Poza to prosta konstrukcja maszyny pozwala na użycie nawet najcieńszego papieru bez narażania go na zgniecenie, gdyż chwytacze kontrolują papier począwszy od miejsca włożenia u krawędzi cylindra, aż do otrzymania go na stole odbiorczym. Jak donosi »World Press News« duża ilość tych maszyn przeznaczona jest na eksport, przyczem 100 z nich wysła się do Australii.

Trochę humoru

G D Z I E C I A Ł O ?

Spotkałem pana Walerego Wątróbkę w ulubionym lokalu »Pod pomnikiem« na Nowym Bródnie. Siedział samotnie przy oknie, wpatrzony melancholijnie w stojącą przed nim butelkę.

— Czemu pan taki smutny, panie Walery? Wojna skończona. Jedność narodowa święci wspaniały triumf. Czemu pan się nie raduje?

— Staram się, jakoś mnie nie wychodzi. Może dlatego, że ciała nie ma...

— Czyjego ciała?

— Jukto, pan nie wiesz? Tego w zabek czesanego nieboszczyka (Hitlera). Cały świat go szuka i kamień — woda!

My tu już ze szwagrem Piętoszakiem trzy razy posiedzenie komitetu domowego zwoływali, żeby nasza kamienica na swoją rękę zaczęła go szukać, ale nie z tego nie wychodzi.

Niedalej jak wczoraj tu przy tym stoliku siedzieliśmy w kilka osób i cały wieczór się męczyliśmy, co z tym draniem mogło się zrobić. Szwagier zaznaczył, że między malarzami z pewnością się schował. W Szwecji w Chinach go szukają a on może, w Berlinie na pryncypalnej ulicy na drabinie stoi i froniek szeszotkowcem na perłowo zaciąga. Możliwość — morda

zachłapana ultramaryną, że oczów nie widać, to i poznać go trudno.

Ale o wiele faktycznie tak jest, to się konieć końców i tak chapanie. Wtenczas do Warszawy trzeba go będzie sprowadzić na początek wszystkie kuchnie na Prądze kazać odnowić. Kontrol będzie nad nim stoic i jak tylko mało wiewła szlaczek gdzie skrzywi, czyli tyż deseń zamaże — w ryja!

— No dobrze, ale dlaczego kuchnie? — pyta się szwagra nasz sąsiad przez ścianę, niejaki Mioduszewski.

— Z powodu, że do pokoju nikt go nie wpuszcł. Pod względem kraździej niebezpieczny. Kamasze spod łóżka nawalić może, budzik, spodnie świąteczne z szafy, czyli tyż inszą galanterie. A w kuchni eonajwyżej fajerkie, albo pogrzebac przykarauli. Balii czyli tyż wyżymaczki pod kapota nie wyniesie. Z fachowem złodziejem trzeba ostrożnie.

Tu pan Walery opuścił głowę i znowu wpadł w ponurą zadumę.

Wiech.

Miara niepopularności Rosji Sowieckiej jest następujący kawał, krążący w Pradze: Dlaczego dentyści rosyjscy wyrwiają zęby przez nos? — Ponieważ w Związku Sowieckim nikt nie ma prawa otwierać ust.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ ÓSMĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Łukasza w rozdziale XVI)



W on czas mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włodarza, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszysz o tobie? Oddaj liczbę włodarstwa twego, albowiem już włodarzyć nie będziesz mógł. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmie ode mnie włodarstwo? Robić nie mogę, zebrać się wstydzę. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika Pana swego, mówił pierwszymu: Wieleś winien Panu memu? A on odpowiedział: sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a siadaj natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił Pan włodarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił. Bo Synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czynicie sobie przyjaźnioły z mamony niesprawiedliwego, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

JUŻ WŁODARZYĆ NIE BĘDZIESZ.

Dla każdego z nas przyjdzie albo dzień, który już wieczoru nie będzie miał, albo noc, która rana mieć nie będzie, czyli wybije chwila gdy sprawdzą się i na nas słowa dzisiejszej Ewangelii: „już dłużej włodarzyć nie będziesz mógł“.

I dlatego też ktokolwiek ma choć iskierkę wiary w sercu, zadrzcć musi na myśl, jak wypadnie ten porachunek. Bo każdy z nas — kimkolwiek on jest — w godzinie śmierci czuje ciężar swego życia, bo wie, że nie zawsze było ono odbiciem dziesięciu przykazań. Stąd przyszłość napęla duszę człowieka obawą i bojaźnią sądu, który się zbliża.

Lecz Bóg jest miłością, przeto ulitował się nad nami dając nam w sakramentach łaskę i pomoc do zglądzenia naszych win, a jednym z nich jest Ostatnie Namaszczenie.

I dlatego, gdy wybije dla nas ostatnia chwila na ziemi, po której nastąpi rozrachunek z Bogiem, wcześniej pomyślmy o tym, by sprawy swej duszy uregulować, a tym samym zapewnić sobie dobry wynik sądu szeregówłowego.

Najbardziej na początku każdej choroby wypowiadać się i przyjmując Komunię jako słodkie pocieszenie na czas cierpienia. W ten sposób każdy z nas będzie spokojny w sumieniu.

A gdy choroba zrobi poważny postęp, wprowadzając nas w stan niepewności jutra, miejmy tę odwagę i poprośmy sami o Ostatnie Namaszczenie.

Bo oto — godny oplakania zwyczaj — każe wzywać kapłana, gdy już ostatnie nadzieje powrotu do zdrowia są wyczerpane, gdy choroby jest już na krawędzi życia w

nieprzytomnym stanie, stąd nie dziwnego, że Sakrament chorych, zamiast nieść ukojenie, pociechę i umocnienie na drogę wieczności, staje się w oczach wielu jedynie zwiastunem śmierci.

Stąd nie dziw, że ludzie małej wiary patrzą wówczas na kapłana nie jako na wysłannika Chrystusowego, ale jako na wysłannika śmierci.

Bracie — nie tędy droga! Nie powinno tak być, abyśmy — z bojaźni śmierci — odrzucali od siebie lekarstwo nieśmiertelności.

Śmierć nie do piekła, ale do nieba zaprowadzić nas powinna, a szczeblem pomocnym do wstąpienia do nieba jest Ostatnie Namaszczenie.

Tak, wiary nam potrzeba przez całe życie, a zwłaszcza w godzinę śmierci.

Patrz! Kapłan przynosi ci Boga, który ma zstąpić do twego serca, po to, by wszelki lęk i trwoga odstąpiły od twojej duszy.

Patrz! Bóg sam chce duszę twą uwolnić z więzów ciała i zaprowadzić tam, gdzie nie ma ani choroby, ani śmierci.

I dlatego nie bójmy się ciężkiej choroby Ostatniego Namaszczenia. Przeciwnie, z utęsknieniem wyczekujmy tej chwili, kiedy to kapłan przybędzie do nas, złożonych na łożu śmiertelnym, z ostatnimi olejami świętymi, by oczyścić i wzmocnić naszą duszę, podając nam do serca Jezusa, który chce być teraz naszym Zbawicielem, nim za dni kilka stanie się naszym Sędzią. Szczęśliwy kto po godnym przyjęciu Ostatniego Namaszczenia zjedzie z tego świata, bo usłyszysz on na sądzie szczegółowym te — pełne nadziei — słowa: „Pójdź slugo dobry i wierny do radości Pana twego“ (Mt. 25, 21).

X. Wl. S.

Ze świata katolickiego

Kościół Katolicki wobec wrogię ateizmu

J. E. Ka. Biskup Michał Klepacz, który niedawno objął władzę diecezją łódzką, wystosował do księży diecezjalnych specjalny List Pastorski, w którym przedstawia niebezpieczeństwa, jakie zagrażają Kościołowi w obecnych czasach ze strony wzmagającego się w świecie totalizmu.

Do plusów stosunków dzisiejszych zaliczam po pierwsze: bardziej zdecydowane stanowisko obozu zarówno katolickiego jak i antyreligijnego. Przerzedzają się szeregi ludzi letnich, na jakich, natomiast narastają zastępy ludzi

zdecydowanych i uświadomionych, co utrudnia, ale i ułatwia, pracę. Utrudnia, ponieważ przeciwnik staje się groźniejszy, ułatwia, gdyż wówczas jest on bardziej widoczny, własne szeregi więcej zdyscyplinowane. — Poza tym wojna dała ludziom okazję do odbycia rekołeki. Zetknęli się oni z bezbożnymi i zrozumieli, że kultura bez Boga jest antykulturalna, bo jest wroga człowiekowi. Dowodnie przekonali się, że im więcej religii, tem więcej wolności, a przeciwnie walka z religią pociąga za sobą niewolę i tyranie.

W czas wojny lepiej poznali też ludzie samych siebie. Widzą

już czego mogą się od siebie spodziewać i od siebie wymagać. Bo czasy, które przeżyliśmy zdaryły ze wszystkich maski. Gdy ludzkość sprowadza swoje wypowiedanie do najbardziej uproszczonych i lapidarnych wyrażen, gdy zginęły karnymy, półtony, odcięcia, pozory i zabarwienia, jedyny człowiek, który mógł przejść przez całe to piekło, nie potrzebując ani razu wstydzić się przed sobą, był to człowiek niezamącnie odważny, nieustrudzenie dobry. To też wielu nauczyło się stawiać wielkość nad małością, jakoś nad ilością, nad gliną. To naprawdę wielki dorobek duchowy.

Nadto ludzie dzisiejsi mniej są łatwowierni i w najbardziej wyszukanej frazeologii szybko odróżniają plewy od ziarna. Nie chwytają kłamliwą propagandą, ale też nie działają nauczanie nawet prawdy bez pokrycia życiem mówiącego.

Trzech księży ofiarami terroru węgierskiego

Ofiarami ostatniego terroru komunistycznego, szalejącego na Węgrzech, padło również trzech księży katolickich: ks. Bela Varga, ks. Istvan Balogh i ks. Bejczy.

Ks. Varga był przewodniczącym parlamentu węgierskiego i sekretarzem partii drobnych posiadaczy. Jest on dobrze znany Polakom, gdyż dzięki jego ofiarnej i serdecznej pomocy podczas wojny tysiące Polaków znalazło schronienie i opiekę oraz pomoc moralną i finansową przy przedstawianiu się w Polsce na zachód. Podczas wojny ks. Varga był proboszczem w Bolgar nad jeziorem Balaton, którego prowadził szlak ucieczki Polaków spod okupacji sowieckiej. Niemcy aresztowali ks. Vargę z powodu jego patriotyczno - społecznej działalności. Po ustąpieniu Niemców został on zwolniony i wybrany posłem do parlamentu, gdzie wkrótce wysunięto go na wysoką godność przewodniczącego. Podczas przewrotu komunistycznego na Węgrzech ks. Varga zdołał prze-

dostać się do Austrii i ukryć się w bezpiecznym miejscu.

Ks. Balogh, znany pisarz i działacz katolicki, został aresztowany przez komunistów i wywieziony w nieznanym kierunku. Księża Bejczy, kierownika biura diecezjalnego w Szekesfehervar, komuniści skazali na cztery lata więzienia za rzekomy „udział w konspiracji“.

Apel Białorusinki do narodów zachodnich

Katolicki dziennik francuski „La Croix“ zamieszcza apel matki — białorusinki do matek narodowości zachodnich, blagając o pomoc dla nieletnich dzieci białoruskich; pozbawianych przez ateistyczny totalny reżim sowiecki Boga, religii i ciepła rodzinnego. W apelu tym czytamy:

Ostatnia wojna przysporzyła Białorusi bezmiaru cierpień. Na 18 milionów ludności zginęło blisko trzy miliony. Całe wsie zostały spalane razem z kobietami i dziećmi. Rzucano w płomienie tysiące dzieci, a matki musiały bezradnie przyglądać się temu. Jeszcze dzisiaj dwa miliony dzieci jest oderwanych od ogniska rodzinnego. Większość rodziców została deportowana na Syberię lub trzymana jest w obozach koncentracyjnych. Około 300 tysięcy ludzi tuła się jeszcze po lasach, a ponad 200 tysięcy schroniło się do krajów zachodnich.

Nie bacząc na straszne warunki moralne i materialne, matka białoruska wychowuje swoje dzieci, nie upada na duchu, ponieważ jest głęboko wierząca. Pozbawiona przez ateistyczny reżim kościoła, białoruska matka sama układa modlitwy za swe rozproszone po świecie dzieci. Oto wyjątek jednej z modlitw: „Matko Niebieska, wysłuchaj modlitwy mojej, zlituj się nademną i nad synami moimi. Wychowałam i wypielegnowałam ich. Gdzież są oni dzisiaj? Matko Niebieska, Ty to wiesz lepiej odemnie. Zachowaj i strzeż ich od złego“.

Polacy na Obczyźnie

W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOWI POLSKIEMU

New York (IC). W niedzielę, 20 czerwca, w trzydziestą rocznicę rekrutacji do Armii Polskiej w Ameryce, odbyła się w Oak Ridge, N. J. przepiękna uroczystość Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, poświęcona uczczeniu bohaterstwa Żołnierza Polskiego.

Na Polance Weteranów odbył się przegląd umundurowanych weteranów przez gen. Mac Lain, poczym ks. pułk. Feliks Burant z New Yorku odprawił uroczystą Mszę św. Przeważało szereg działaczy Polonii amerykańskiej, a między nimi generał Armii Amerykańskiej S. S. Mac Lain. W przemówieniach mówcy podkreślali bohaterstwo Żołnierza Polskiego w obydwu wojnach, zasługi generała J. Hallera i Ignacego Paderewskiego oraz domagali się pełnej wolności, pełnych granic i swobód obywatelskich dla Narodu Polskiego. Świat składa hołd bohaterstwu żołnierza polskiego.

ODCZYT POLSKI W IZBIE GMIN

Znany działacz polski adw. Z.

Stypułkowski, poseł Stronnictwa Narodowego na Sejm w latach 1930 - 35 i jeden z przedstawicieli Polski Podziemnej do rozmów z Sowietami na początku 1945 r., wygłosił na zaproszenie parlamentarnego Londyńskiego Klubu Labour Party odczyt w Izbie Gmin w dniu 1 lipca b. r. o swoich doświadczeniach z procesu i więzienia moskiewskiego.

Adw. Stypułkowski zajął się w swoim odczycie również najnowszymi aresztowaniami w Polsce, w szczególności wyraził wobec socjalistów brytyjskich głęboki niepokój o losy 36 socjalistów z posłem Pużakim na czele, który był towarzyszem niedoli prelegenta w procesie moskiewskim i wobec którego adw. Stypułkowski zachował uczucia szacunku i przyjaźni. Zebranie było jednym z najliczniejszych tego rodzaju i zgromadziło kilkadziesiąt posłów Labour Party. Przewodniczył poseł Mackay. Odczyt wraz z odpowiedziami na liczne pytania zajął przeszło dwie godziny i spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników.

zdzuszony jęk i zapada w ciężki sen. Sni mu się, że jest prawowitym właścicielem domu. Żyją sobie spokojnie i cicho z matką i siostrą. Paulina uważa siebie za wesołą i miłą. Wypada srogi, oprowadzając ją przez lasy. Nagle pan Pluta uśmiecha się szeroko i radośnie. Z wypukłej jego piersi wydiera się westchnienie niłe. Świat jest jednak piękny, nawet w czasie wojny, byle bez bombardowania, i w kawalerskim niezależnym stanie.

Paweł pospiesznie bije śniadanie w kuchni. Jeszcze z gimnazjum i wstąpił do szkoły. W tym czasie Paweł i Stanisław wzięli się do nauki. Paweł zaczął się uczyć z gimnazjum, Stanisław z liceum. W tym czasie Paweł i Stanisław wzięli się do nauki. Paweł zaczął się uczyć z gimnazjum, Stanisław z liceum.

— 193 —

chówkach ani śladu. Szyby na podłogach. Tyle, że mury stoją. Zato stodołka spalona, a z obory i stajni sterczą tylko okopcone ściany.

— Zaczęli pracować tak niespodzianie, że ledwośmy z życiem uszli. Nawet słoń nie zdołał wypuścić z chlewa, spiekły się na węgiel! Całe szczęście, że krowy były na pastwisku! — opowiada proboszcz, oprowadzając Pawła po zniszczonym gospodarstwie plebanii. Nagle dodaje ze zmartwiałą twarzą: — Na wsi tylko kominy sterczą!

Proboszcz odprowadza Stanisława i Pawła do drogi i jakiś czas macha za nimi ręką. Paweł, prowadząc rower, zaraz zaczyna opowiadać. O Zosi i Jędrusiu nie może mówić bez dziwnego wzruszenia w głosie. Stanisław ogarnia go miękkim spojrzaniem.

— Mówię ci, że Zosia z Jędrusiem już są w drodze do Brazylii! — twierdzi z przekonaniem.

— Kiedy nie podano żadnych nazwisk! Skąd mogą mieć pewność? — śmieje się Paweł.

Za przejazdem kolejowym zaczyna opowiadać Stanisław. Tak, też uciekali. Wynajeli wóz, który przesypany był w drodze. Siedzieli dłuższy czas w lesie. Wrócili przed kilkoma dniami na piechotę. Zastali cały dom nienaruszony, choć cała okolica leży w popiole. Od pierwszego dnia powrotu zbierał się jechać do Ojca, ale zawsze go straszyl, że bez przepustki nikomu kroku z miejsca nie wolno zrobić. A skąd wziąć przepustkę, kiedy tu żadnego Niemca niema na lekarstwo?! Ot, i tak człowiek siedzi, kisi się i gnębi. Joasia, dzięki Bogu, zdrowa, Jureczek też. Właśnie zaczyna chodzić i wszystko, co mu wpadnie pod zęby, gryźć.

Joasia na widok Pawła wybucha płaczem i radosnym śmiechem, a Jureczek, wykorzystując ogólne zamieszanie i wyjątkową okazję, wpija się niecierpliwymi na szczęście zębami w stryjowski palec. Stanisław zaraz podejmuje się z przyrodzoną mu swadą opowiedzieć wszystkie nowiny. Gdy wyraził przekonanie, że Zosia z Jędrusiem już są w drodze do Brazylii, Joasia aż klaszcze w ręce. Co do tego niema dwóch zdań, niedawno jej się śniło, że Zosia i Jędrusień jechali przez morze wielkim okrętem.

— Tylko o Józefie niema dotąd żadnych wiadomości! — wzdycha z ciężką troską Stanisław.

— A ja wam mówię, że on żyje! — zapewnia ich Joasia.

— Skąd wiesz? — dziwi się Paweł.

— Co też mu strzełło do głowy? — zastanawia się Paweł, prowadząc niedbale rower.

— Niech pan uważa na kwiaty! — gderze za nim pani Maria. — Alha! — wykrzykuje niespodzianie z przejęciem. — Zapomniałam panu powiedzieć, że Warszawa wzoraj się poddała!

Paweł puszcza rower na ścieżkę. Otwórzawszy się bliska wieniec, chwycił panią Marię za rękę. — Niech pani opowiada! — dąsają ją rozdzierającą, gderze. — Kto widziałż zaważ w łamywał czołwek? — Jeszcze trochę i musiałaby chęba do szpitala! — Widzę nader nieprzytomną ze wzruszenia twarz Pawła, zacyta gderać jakby ze złością.

— Przecież musieli się poddać! Nie mieli już żywności, wody, gazu, światła, i amunicji! — Zerkali na pomoc, wyglądali jej przez okropnie długie, piękne i od nieustannego bombardowania dni! — Sam pan starzyński powiedział, że dłużej nie mogli! — Podziw światła bez pomocy materialnej zawsze zdał się psu na buty! Nawet lepiej się stało! — Dość przelano krwi, gdy tymczasem leniwy zaciął się śmierdzącym serkiem i zieloną zaciął i zapalił czerwonym wulkanem! — Zebym tylko nasi zostali przy życiu! — zamaszyście ociera łzy i pyta rzeczą. — A jak tam u pana Stanisława?

Paweł tymczasem zupełnie przytomnie. Otarłszy z czoła oien jakiegoś troski, podnosi rower i ogładając go troskliwie, raportuje. — Ano dobrze! — Wszyscy zdrowi i cali! — Jureczek zaczyna chodzić i gryźć! — Stanisław wybiera się do domu (domem dla Pawła i braci jest zawsze dom rodziców!) Przy najbliższej okazji przysłać maki, drzewa i kartofli! — Dopiero gdzieś za kilka dni, bo teraz chłopcy boją się się nos z chłupcy wychylić!

— Nie ponieśli żadnej szkody? — dęptała mu po piętach pani Maria.

— Nie a nie! — tylko im zginął w jakiś tajemniczy sposób walizkowy patent!

Ojciec zaraz zszedł z drabiny. Zastadłszy na ogrodowej ławeczce kazał sobie opowiadać o Stanisławie. Wyszuchawszy relacji Pawła, westchnął z głęboką troską.

— Wiesz, ten wartak Józef polecał do Warszawy! — Nie mógł to się trzymać zony i dzieci?! — A i z Wiktorem, kto wie, co się teraz dzieje?

— Wkrótce będziemy o tym wiedzieli! — przemówił gorąco

— 200 —

— Mam takie przeczucie! — szepece miękko Joasia, pierśsiowym głosem.

Paweł nagle wzdryga się. — Przeczucie?! Jego przeczucia są jak najgorsze! Jego przeczucia sprawdzają się; to on odrazu woli sobie palnąć w łeb!

Stanisław właściwie nie wiedział, co się dzieje w świecie. Wprawdzie ma radio, ale akumulator już dawno wyładował się. Wiadomość o obleżeniu Warszawy wywarła na nim i Joasi wstrząsające wrażenie. Nie chciał im się wierzyć, że Warszawa może się bronić. Przecież nie jest fortecą, niema żadnych umocnień! I jak tam ludzie mogą wytrzymać nieprzerwaną bombardowanie?! — Dopiero teraz ogarniają ich obawy o Witę, ciocię Felcię i całą rodzinę. Tam chyba nikt nie zostanie przy życiu! Tu w ciągu jednego dnia zniszczyli wszystkie wieś! — W Warszawie chyba do tego czasu nie pozostało ani jednego całego domu!

Joasi ze zmartwienia zupełnie nie udaje się obiad, a Stanisław przez dłuższy czas nie potrafi zauważyć, że Jureczek z wielkim smakiem ogryza jakiś stary kalosz. Dopiero zdziwiony Paweł z naiwności ducha zwraca uwagę na oryginalne maniere małego gryzonia, będąc zresztą zupełnie pewny, że Jureczkowi umysłynie dają dla wzmocnienia wychodzących zębów różne elastyczne rzeczy do gryzienia.

U Stanisławostwa jest najprawdziwszymi deskami zabity świat. Wprawdzie kilkaset metrów od nich mieszka sołtys, chłopina zahukany przez własną żonę i różne władze, że jednak jego obejście znajduje się niemal w środku przepięknego zagajnika brzoźowego, więc może się wydawać, że właściwie zupełnie są odcięci od świata. Takie przynajmniej wrażenie odnosi Paweł, tocząc wzrokiem po okręgu horyzontu, zamykającym uprawne pola, łąki, zarośla, zagajniki i lasy. Gdzieś niedaleko mający chłop pracowicie grzebiący w ziemi. Okolica tu jest malownicza, falista, suto przystrojona w przepiękne gaje brzoźowe. O dalekim, niespokojnym świecie daje znać i zarazem złośliwie przypomina sztuczny nasyt, potyskujący na widnokręgu stalowymi wstęgami szyn kolejowych.

W brzoźowym gaju koło domu, wysrebrzonym smukłymi klumienkami giętkich pni i zielonym od rozgadanego listowia, zabiegają drogi jakiegoś bedki i grzyby. Na piaszczyste podłoże z nikłym szelustem opadają usychające liście. W całym gaju przejmująco pachnie wilgocią, grzybami i tlejącymi szczytkami roślin. — Tu można zapomnieć o całym świecie!

— 196 —

— Pani Iza mówiła, że wszyscy uciekali, więc i on ucieki!
— Do Warszawy? — A poco? —
— I mówiła, że pan Józef uciekł do Warszawy.
— Właściwie to nie uciekał! Była tu zniszczona pani Iza
— Sa jakie ciekawe wiadomości?
gruski!
— Dzięki Bogu, wszystko dobrze! Ojciec właśnie przywraca
— Co słyhać? — wpada zaraz na nią Paweł.
— To pan! — wola z ulgą. — Już zaczęliśmy się o pana
pani Marii.
— Furcie zgrzyta kinez i zaraz w szparze ukazuje się twarz
przemienia się w radośne skomlenie. Po chwili w zielonej
do furty przypada Teodor z głósnym szczeraniem, które zaraz
gym sercem. Za dzwonek szarpie niemal nerwowo. Najpierw
wojskowych. Przez wąską, krótką uliczkę pędzi z mocno biją-
na sygnał zandarma, przemieszczającego kolonnie samochodów
cych się pod ciężarem suszu leśnego. W Ryńku chwile czeka
wisk gęstej. W pobliżu miasta spotyka gromadę ludzi, ugniają-
do widoku samotnie sterujących komiów i okopconych rumo-
Pogorzelska miała niemal objętnie, już się przyzwyczaił
patrznie otworzy.

— Niech Paweł do nas krótko zajrzy! — wola za nim
Józia miękkiem głosem.
— Za torem koflowym, gdzie zaczyna się pierwsze ślady
wojny, obaj bracia zamieniają mocny uścisł i już po chwili Pa-
weł mknie ostro szosą. Na duszy jest mu radośnie i jednocześnie
smutno. Długo nie może zapomnieć rozdalonych spojrzeń brata
i Joasi. Dopiero gdzieś w połowie drogi gubi smętne myśli
w ciepłym jesiennym wieźcu, który z wielką uciechą wpada
mu do uszu, do nosa i do usz, gdy je tylko na chwile nieo-
patrznie otworzy.

— Niech Paweł do nas krótko zajrzy! — wola za nim
Józia miękkiem głosem.
— Za torem koflowym, gdzie zaczyna się pierwsze ślady
wojny, obaj bracia zamieniają mocny uścisł i już po chwili Pa-
weł mknie ostro szosą. Na duszy jest mu radośnie i jednocześnie
smutno. Długo nie może zapomnieć rozdalonych spojrzeń brata
i Joasi. Dopiero gdzieś w połowie drogi gubi smętne myśli
w ciepłym jesiennym wieźcu, który z wielką uciechą wpada
mu do uszu, do nosa i do usz, gdy je tylko na chwile nieo-
patrznie otworzy.

lekkomyślnie Paweł, błądząc wśród srebrno - szmaragdowych
brzóz.

Tymczasem następnego dnia świat wstaje zasnutą szklaną
mgłą deszczu i wówczas okazuje się, że wśród ciasnych ścian do-
mu zamknęła się razem z nimi dziwna udręka. Gdzieś w świecie
coś się dzieje. W obłożonej Warszawie giną ludzie, między nimi
kobiety i dzieci, mordowani przez udoskonalony germański sys-
tem wojenny. W bombardowanych szpitalach ranni i umierają-
cy po raz drugi przeżywają mękę śmierci. Gdzieś ludzie mrą
z głodu i pragnienia. Tuż za ścianą kogoś rozstrzelują za zby-
tek miłości do własnego kraju. A im tutaj wydaje się, że cały
świat stanął i i i i i nadśluchuje smętnie i melancholijnie padającego
deszczu.

Tego właśnie dnia Paweł zrozumiał, że na całym świecie
skończyła się cisza i sielskość, że niema na całej kuli ziemskiej
takiego zakątka, gdzie by można było unieść zbrukaną przez
wojną ciszę i spokój własnego serca. Dokąd bywem można uciec
przed niepokojem i udręką własnej duszy?! Cichy zakątek Sta-
nisławowstwa wydaje mu się nagle pewnego rodzaju miejscem
przymusowej tortury. Bez specjalnego wysiłku rozumie niepokój
miotający Stanisławem, który potrafi chodzić cały dzień, jak
nieprzytomny i powtarzać. — Co tu robić?! Mój Boże, co tu
robić?!

Uroczy i cichy zakątek, w którym od kilku lat zaszły się
Stanisław z rodziną, wydaje mu się nagle pułapką poza którą
skrywają się w tajemniczym mroku niewiedzy tysiączne zda-
żenia pędzącego dokądś świata. Brak najzupełniejszy jakieg-
kolwiek wiadomości ukrywających się poza horyzontem niewia-
domego, torturował tutaj bardziej serce, niż osobiste groźne
przeżycia.

Nie więc dziwnego, że po trzech dniach pobytu u brata,
Paweł nagle utracił spokój, sen i równowagę. Od chwili bowiem
wyjazdu od Ojca zupełnie pozbawił się kontaktu ze światem, O-
błądzenie Warszawy, niepewność co do losu Zosi i Jędrusia, wy-
padki w świecie rozwały się tutaj bezpowrotnie w pustkę pól i
lasów. Próżno starał się myśleć rzeczowo o ostatnich zdarze-
niach, luka kilku dni była jednak nie do wypełnienia. Warszawa
przez ten czas mogła upaść. Mogła też nadejść odsiecz (skąd?).
Klęska Niemców na Zachodzie mogła ich zmusić do zaniechania
obłężenia stolicy Polski. Może w ciągu tych kilku dni Zosia dała
jakąś wiadomość przez radio?!

Paweł poczyną wreszcie gryźć palec w beznadziejnej samou-

Paweł niespodzianie ogarnia dziwny jęk. Wydaje mu się
tryskających żył i zdrowiem ciała.
— Właściwie to nie uciekał! Była tu zniszczona pani Iza
— Sa jakie ciekawe wiadomości?
gruski!
— Dzięki Bogu, wszystko dobrze! Ojciec właśnie przywraca
— Co słyhać? — wpada zaraz na nią Paweł.
— To pan! — wola z ulgą. — Już zaczęliśmy się o pana
pani Marii.
— Furcie zgrzyta kinez i zaraz w szparze ukazuje się twarz
przemienia się w radośne skomlenie. Po chwili w zielonej
do furty przypada Teodor z głósnym szczeraniem, które zaraz
gym sercem. Za dzwonek szarpie niemal nerwowo. Najpierw
wojskowych. Przez wąską, krótką uliczkę pędzi z mocno biją-
na sygnał zandarma, przemieszczającego kolonnie samochodów
cych się pod ciężarem suszu leśnego. W Ryńku chwile czeka
wisk gęstej. W pobliżu miasta spotyka gromadę ludzi, ugniają-
do widoku samotnie sterujących komiów i okopconych rumo-
Pogorzelska miała niemal objętnie, już się przyzwyczaił
patrznie otworzy.

— Niech Paweł do nas krótko zajrzy! — wola za nim
Józia miękkiem głosem.
— Za torem koflowym, gdzie zaczyna się pierwsze ślady
wojny, obaj bracia zamieniają mocny uścisł i już po chwili Pa-
weł mknie ostro szosą. Na duszy jest mu radośnie i jednocześnie
smutno. Długo nie może zapomnieć rozdalonych spojrzeń brata
i Joasi. Dopiero gdzieś w połowie drogi gubi smętne myśli
w ciepłym jesiennym wieźcu, który z wielką uciechą wpada
mu do uszu, do nosa i do usz, gdy je tylko na chwile nieo-
patrznie otworzy.

— Niech Paweł do nas krótko zajrzy! — wola za nim
Józia miękkiem głosem.
— Za torem koflowym, gdzie zaczyna się pierwsze ślady
wojny, obaj bracia zamieniają mocny uścisł i już po chwili Pa-
weł mknie ostro szosą. Na duszy jest mu radośnie i jednocześnie
smutno. Długo nie może zapomnieć rozdalonych spojrzeń brata
i Joasi. Dopiero gdzieś w połowie drogi gubi smętne myśli
w ciepłym jesiennym wieźcu, który z wielką uciechą wpada
mu do uszu, do nosa i do usz, gdy je tylko na chwile nieo-
patrznie otworzy.

— Niech Paweł do nas krótko zajrzy! — wola za nim
Józia miękkiem głosem.
— Za torem koflowym, gdzie zaczyna się pierwsze ślady
wojny, obaj bracia zamieniają mocny uścisł i już po chwili Pa-
weł mknie ostro szosą. Na duszy jest mu radośnie i jednocześnie
smutno. Długo nie może zapomnieć rozdalonych spojrzeń brata
i Joasi. Dopiero gdzieś w połowie drogi gubi smętne myśli
w ciepłym jesiennym wieźcu, który z wielką uciechą wpada
mu do uszu, do nosa i do usz, gdy je tylko na chwile nieo-
patrznie otworzy.

że widzieli, jak leżą cisi i spokojni, niczego niepožadujący,
tylko tej możności wiecznego nadśluchiwanie tajemniczego życia
wnętrza ziemi.

Paweł pośpiesznie wskakuje na rower. Zawzięcie pedałują-
pedzi szara, stale nawijająca się na przednią koło roweru, wsta-
ka szosy. Mija w pędzie jakieś splukane deszczami pogorzelska,
przelatuje wiatrem koło zdziwionych oraczy, zatrzymuje się do-
piero w pobliżu przewijającej się przez rozległe zielone łąki
Warty. Tu już zdaleka wpadają mu w oczy okopy i potężne za-
siek z drutów kołozastych. Teraz prawie bez przerwy jedzie
wzdłuż okopów i zasieków. Próżno się jednak ogląda za śladami
bitwy. Nigdzie nie może dojrzeć nawet najmniejszego leja poci-
sku artyleryjskiego. Zato wszystkie mijane wsie spalone doszczętno.
Tylko gdzieś niedługo sterczą kominy i rumowiska osmalonych
cegół. Koło spalonych zabudowań kręcą się jacyś szarzy,
wynędzniali ludzie. Grzebią po pogorzelskach, jakby chcieli
wydobyć z popiołów z takim trudem wzniesione gospodarstwa.

Za jednym z zakrętów rzuce się w oczy duże pogorzelsko.
Przed okopconymi fundamentami kłęczy kilka kobiet. Obok z
kępy odwiecznych drzew wyciera rumowisko strzaskanej dzwon-
nicy. Paweł domyśla się, że na miejscu rumowiska musiał się nie-
dawno wznosić drewniany kościół. Zaraz za następnym zakrętem
z poza gąszczy bżów błyska biel jakiegos murowanego do-
mu, koło którego kręci się kilka ludzkich postaci.

Stąd musi być już niedaleko do Stanisława. Powinien tu
gdzieś być zaraz most, na nim tor kolejowy i wieś brata
Niespodzianie Paweł słyszy za sobą gwałtowne wołanie. Ha-
muje z całej siły i zawraca wprost na biegnącego Stanisława.

— Ty?! Zdumiewa się Paweł.

Stanisław bierze go w ramiona i z nieukrywaną radością
całuje go w oba policzki.

— Co słyhać w domu? Jak się ma Ojciec, Zosia, Józef?
— krztusi się pytaniami, ale Paweł niema czasu na udzielenie mu
odpowiedzi.

— To napewno ten słynny Brazylijczyk?! — wola do nie-
go jakiś ksiądz, którego Stanisław śpieszy przedstawić, jako pro-
boszcza tutejszej parafii.

— Jakiej tam teraz parafii! — wola tubalnie ksiądz. — Sa-
me pogorzelska i rumowiska, z kościoła tylko fundament, z
dzwonnicy gruz, a z plebanii sito! Nawet nie mam dokąd popro-
sić tak miłego i rzadkiego gościa!

Plebania rzeczywiście jest podziurawiona, jak sito. Po da-

Fabrica de Adubos „Paraná”

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.

Av. Capanema, 155 - 191 - Curitiba.

Telefona, 226 - Caixa Postal, 332.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych,
Dostawca Saletry z Chile - najlepszego nawozu azotowego.

C O F E R M A T

Cia. Brasileira de Ferro i materias de construção
S. A.

Caritiba - Rua São Francisco, 204 - Ed. S. Francisco - Paraná
Telefon 3340 - 2020, Adres Telegraficzny COFERMAT -
Caixa Postal 730.

Żelaza, metale, farby, narzędzia, stal specjalna, wszelkie przy-
rządy do przemysłu, rury, druty, maszyny, przyrządy sanitarne.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.

Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6 ci.

Konsultorium: Farmacja GUARUA,

Rua Mar. Floriano, 742 - Telefon 675.

Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 - Tel. 677.

Alfaiataria Jockey

3 CENY: Cr \$ 533,00 — 573,00 — 610,00.

3 PIERWSZORZĘDNE GARNITURY z prawdzi-
wego sukna, robione według miary.

Rua Marechal Floriano 264, Telefon 503
(naprzeciw CAIXA ECONOMICA)

Poszukuje:

Elżbiety z Ostrowskich Sta-
wicka ostatnio zamieszkała w stanie
São Paulo, poszukuje J. Grabska
z Langchamps par. Vadencourt -
Aisne - Francja, prosi o zawiado-
mienie. Udziela informacji Slavonir
E. Werpachowski Joazeba -
Santa Catarina.

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6

Rua Saldanha Maranhão, 593

Curitiba.

O K A Z J A

Jest do sprzedania 327 al-
krów bardzo dobrej ziemi, w
całości lub po 10 akrów, leżą-
cej o 90 km od miasta Guarua-
prawy, w dystrykcie Condey, w
poblizu ujścia rzeki Iguaçu. Zie-
mia bardzo urodzajna, pierw-
szej jakości; nadaje się także
do sadzenia kawy. Doskonałe
pastwiska mogą służyć do ho-
dowli bydła i świń. Informacje:
Rua 15 de Novembro 386, 1-ro
andar, sala 1.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich

i paryskich szpitalach. Klinika dla

dzieci i dorosłych. - Leczy zylak-
i rany na nogach bez operacji.

Kons. Nad apteką, Aven. João

Pessoa 68. Przyjmuje od 1½-5

Telefon 8-7-5.

Rez. Command. Araujo 970.

Telefon 424.

Dr Estanislaw Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: Leczy choroby ko-
biec, choroby żołądka, wątroby i

wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmacia Stel-
feld), od 10-12 i od 3-6 godz.Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 - Curitiba.

Casa dos Artefatos

de Borracha

STIER & STIER

Rua Barão do Rio Branco, 70 -

Caixa Postal 474.

Curitiba - Paraná.

Posiada na składzie wszelkie

artykuły gumowe.

OKAZJA

Jest do sprzedania gospodarstwo na
kolonii Rio Vinagre w munic. Rio
Azul za 120 tys. cruz. 10 akrów z
zabudowaniami - 4 km od miasta.
10 akrów - o 7 km od miasta.

Gospodarstwo wzorowe. Ziemia
bardzo dobra. Zgłoszenia kierować do
właściciela - Luiz Przybysz, Rio
Azul, Paraná.

Drogatiba Lda.

Sprzedaje i kupuje i produkty a-
pteczne.

Wysyła się przez Reembolso Postal

Mówi się po polsku.

Rua José Bonifácio, 98 Caixa Postal

205. - Curitiba - Paraná

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszek, wątroby, bólu, kalek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-ciej do 5 tej godziny

DR.

Mieczysław Szaniawski

LEKARZ

Choroby wewnętrzne i nerwowe

Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i

od 1,30 do 3,30 przy ulicy

José Bonifácio, 92 (Nad Drogatiba)

Bar e Restaurante NACIONAL

João Skoczek

Praça Barão de Guaruaína, 181

Ponta Grossa

Wydaje bardzo smaczne śniadania

obiady i kolacje, oraz zakąski i na-
poje różnego gatunku po cenach

umiarkowanych.

Hotel „Regina”

właściciel: Józef Kamiński w Capão

Bonito (Stan S. Paulo) na oblad-
wym przystanku linii autobusowejKuritiba - São Paulo. Zaokręty, no-
woczesny hotel i świetna kuchnia

Casa „ROMEU”

kupuje i sprzedaje ubrania używane;

płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie,

sprzedaje zaś po cenach przystępnych

dla wszystkich,

Kup raz a zostaniesz klientem.

Casa ROMEU, ul. Blachucio, 315

Tel. 3401 - Curitiba.

Cia Integridade de Seguros Gerais do Rio de Janeiro

założona w 1872 r. otworzyła ostatnio swą filię na Parang i S. Catarina
z siedzibą w Kurutybie. Przedstawiciel firmy Bohdan Dąbrowski-Mikoszewski
załatwia osobście lub pisemnie ubezpieczenia wszelkiego rodzaju (przeciw-
pożarowe, transportowe, samochodowe, od wypadków, na życie i t. d.)

Adres przedstawicielstwa: Rua Candide Lopes, 179-1a, sala 7,

Curitiba, Paraná.

PAMIĘTAJ O PRZYSZŁOŚCI SWOJEJ I RODZINY. NAPISZ

PO INFORMACJE.

CASA PARIS — Okazja FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i naj-
rozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci
po cenach najniższych - w Kurutybie - ze zniżką 25 proc.
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

CASA IDEAL

PRAÇA GENEROSO MARQUES, 62 (dawniej Municipal)

Filia: Rua 15 de Novembro 167 - Telefon 755 - Curitiba.

NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY WYBÓR OBUWIA damskie-
go, męskiego i dzieciennego do nabycia w znanym od lat

SKŁADZIE C A S A I D E A L.

Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVEMBRO, 528 - Fone, 157.

Oficyna - Rua Ignacio Lustosa, 26 - fone, 3321.

Wszelkie materiały elektryczne - Instalacje światła i prądu

- Radia - Engeladeiras - Aspiradores de pó - Geladeiras.

Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeiras oraz

wzaskich aparatów elektrycznych handlowych i jakiegokolwiek materiału

Depositaros dos Electrodoz FREDOTTI.

Maquina de Solda Elétrica.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZENYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.

Telefon, 823 - CURITIBA.

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57

obok Igreja da Ordem - Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 - Telefon: 220-1220-2220

NAJWIĘKSZA FARMACEUTYCZNA - FARMACIUTYCZNA

NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich wę-
złowych miastach Stanu: Kurutybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Parana-
guá, Londrina i União da Vitoria, Iraty i Morretes.

Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Joalheria Rocha

Biżuteria, zegarki i t. p. rzeczy na prezenty.

Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków
w Paranie.

Sprzedaje tanto i gwarantuje ich solidność.

Ulica Monsenher Celso, 124 - Telefon 3-4-02 w Kurutybie.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, na-
turalizacje - przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich

spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 76, piętro I.

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba - Rua Cabral 451 - Telefon 1357

Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie

Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, mleczne

gumowe i t. p. - Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

Watykan a Polska

Dziennik Akeji Katolickiej „Il Quotidiano“ zbliżony do oficjalnych kół watykańskich, zamieścił wstępny artykuł p.t. „Watykan i Europa Wschodnia“. W artykule tym czytamy takie znamienne słowa, ujmujące wyraziście i całkiem jasno stosunek Watykanu do warszawskich władz.

„W istocie byłoby naiwnością przypuszczać, by Watykan mógł wchodzić w kolizję z katolikami polskimi, przebandlowując ich wolność w zamian za formalność urzędowych uprzejmości, które skądinąd nie wystarczą nawet, by zatrzeć wczorajsze oszczerstwa i obelgi“.

W innym miejscu „Il Quotidiano“ pisze wyraźnie, iż nie jest dla nikogo tajemnicą, że czynniki warszawskie pragną dzisiaj, by zapomniano o zerwaniu konkordatu i by Watykan nawiązał z nimi stosunki dyplomatyczne“.

Słowa powyższe są więc tym jaśniejszą odpowiedzią.

Słabe natęgnięcie repatriacji

(IC) Spodziewana w lecie większa repatriacja nie wykazała jeszcze poważniejszego natęgnięcia. Wracają jedynie te grupki uchodźców, które już od dłuższego czasu czekały w przejściowych obozach na powrót.

W ostatnich tygodniach przybyły następujące grupy repatriantów:

W pociągu Sanitarnym Polskiego Czerwonego Krzyża przybył z Włoch, przyjechało 211 osób, które przebywały dotychczas w Indiach jako polscy uchodźcy z Syberii. Z Brazylii przyjechało 115 Polaków, dawnych emigrantów przedwojennych. Z Rzymu powróciło 205 osób.

Okretem przybyło 700 uchodźców z Anglii. Dwa inne transporty przywiozły ze Stuttgartu 401 osób.

Z Wildflecken powróciło 390 osób.

Incydent w Sejmie

(Pāt) — Incydem w Sejmie, który może pociągnąć za sobą poważniejsze następstwa polityczne, było starcie między posłem generałem Paszkiewiczem Gustawem a byłym premierem Stanisławem Mikołajczykiem. Starcie nastąpiło na tle obraźliwego przemówienia Paszkiewicza, który wysunął pod adresem Mikołajczyka szereg obraźliwych zarzutów, w odpowiedzi na co Mikołajczyk wysunął kontrzarzuty, atakując zarówno urząd Bezpieczeństwa jak i PPR (Polska Partia Robotnicza), oraz działalność polityczną Paszkiewicza. Paszkiewicz odwołał się do Sądu Marszałkowskiego z wnioskiem o skierowanie sprawy do sądu honorowego, a generała Paszkiewicza poparł przedstawiciel PPR, który oburzył się na zarzut, iż PPR telekuje w swych szeregach byłych gestapowców.

Od dalszego rozwoju sprawy zależy będzie czy St. Mikołajczyk pozostanie nadal posłem w Sejmie, ponieważ kompetencje sądu honorowego sięgają bardzo daleko i może nastąpić wykluczenie St. Mikołajczyka z grona poselskiego.

Lwów - Nowe Miasto

W serii „Za żelazną kurtyną“ umieścił „Journal de Geneve“ artykuł J. Wojtowicza pt. „Lwów nowe miasto“. Podajemy niżej kilka ciekawszych urywków:

„Dwa lata panowania sowieckiego bardziej zmieniły miasto, niż 30 lat ubiegłych, w którym to

Wiadomości z Polski

czasie Lwów czterokrotnie zmienił władców... Naloty bombowe w latach 1941 i 1944 zniszczyły wiele budynków. Reszty dokonała okupacja sowiecka. Znikły wszystkie pomniki polskiej przeszłości miasta. Na ich miejsce przyszyły nowe pomniki — specyficznie rosyjskie.

„Błądzą po mieście, często gubiąc się i zwracając, bo nazwy ulic też się zmieniły. Szukam starych przyjaciół. Wszędzie jednak spotykam tę samą odpowiedź: „Wyjechał“. Dokąd? Tego nikt nie wie. A jednak domy są przebudowane. Ci, co mi drzwi otwierają, patrzą ze zdziwieniem, gdy się zwracam do nich po polsku. Aby zrozumianym być przechodzę na rosyjski...“

„W księgarni biorę do ręki podręcznik szkolny w języku rosyjskim: historia miasta Lwowa. Oczy moje przykuwa ustęp: „Począwszy od średniowiecza Lwów należał do Księstwa Moskiewskiego...“

„Po wkroczeniu wojsk sowieckich w roku 1944 odbyło się „referendum“. Mieszkańcy mieli optować za przynależnością bądź do narodowości polskiej bądź do rosyjskiej. Około stu tysięcy tych, co się opowiedzieli za narodowością polską, wysiedlano niezwłocznie na zachód od nowej granicy. 200.000 pozostałych miało nadzieję, że „przybierając“ narodowość rosyjską ocala swe mienie i zakończą życie spokojnie na ziemi, gdzie się urodzili. Ale Stalin nie miał ochoty tolerować istnienia mniejszości narodowościowych w żonie pogranicznej w ZSRR. W lutym b. r. gdy oficjalnie w mieście nie było już Polaków, przyszedł rozkaz „W drogę... na Wschód... W ciągu 6 nocy miasto zostało opróżnione. Ale transporty, zmobilizowane w tym celu, nie wróciły próżne. W miejsce 200.000 Polaków wysiedlonych na Wschód — przybyło 300.000 Rosjan, pochodzących z różnych części ZSRR.“

„Przyłyły imigrantów rosyjskich trwa. Lwów liczy już obecnie 800.000 mieszkańców. Otwarto 42 kinematografy, 6 teatrów i 24 biblioteki. Studentów jest tak dużo, że mówi się o otwarciu drugiego uniwersytetu... Zbliżam się do gmachu uniwersytetu Jana Kazimierza... Grupy studentów wchodzi i wychodzi. Słyszę dziwne narzecza. Widzę niespodziewane twarze o skośnych oczach i o wystających kościach policzkowych — ludzi, przybyłych z dalekiej Syberii lub Kaukazu...“

Urzędowa zapowiedź zmniejszenia racji chleba do połowy

(R). Opublikowany w Londynie raport t. zw. FAO (Międzynarodowa Organizacja do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa) stwierdza, że zapasy żywności — zwłaszcza zbóż chlebowych — są już bliskie wyczerpania w POLSCE, Austrii, Grecji, Włoszech, Jugosławii i na Węgrzech.

Powyższy raport FAO, będącej organizacją wyłonioną przez UNO, jasno stwierdza, że przewidziane kontyngenty importowe są niewystarczające dla utrzymania na dotychczasowym poziomie racji żywnościowych w przytoczonych krajach. Mówiąc o POLSCE, ra-

port stwierdza, że racja chleba zmaleje do połowy w sierpniu, równocześnie zaś liczyć się należy ze zmniejszeniem racji tłuszczów i mięsa, o ile nie uzyska się dodatkowego kontyngentu importowego dla tego kraju.

Nowym dyrektorem organizacji pomocy doraźnej dla Polski, Austrii, Grecji, Triestu i Chin — pomocy amerykańskiej kosztem 350 milionów — mianowany został p. Ryszard K. Allen. Otóż, zna on Polskę, gdyż jeździł do niej w 1920 roku, jako komisarz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Odznaczył się chlubnie ofiarną pracą dla Polski, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad dzieckiem oraz nad uchodźcami — Rząd Rzeczypospolitej, w uznaniu wielkich zasług p. Allena, nadał mu wtedy wysokie odznaczenie polskie.

Nie wszyscy Polacy mogą wrócić z Rosji

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w Warszawie — donosi londyński „Dziennik Polski“ — przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Modzelewski, zapytywany o Polaków w Rosji, stwierdził, że wbrew poprzednim zapowiedziom, nie wszyscy Polacy będą mogli wrócić z Rosji. W najbliższym czasie zostanie wznowiona komisja mieszana do spraw repatriacji. W każdym razie nie będą mogli powrócić z Rosji Polacy wywiezieni za ciężkie przestępstwa jak np. morderstwa popełnione na tyłach Czerwonej Armii. Jeśli sobie uprzytomnimy — pisze dalej „Dziennik“ — że na procesie szesnastu w Moskwie cała Armia Krajowa i cały polski ruch podziemny były oskarżane o morderstwa na tyłach Czerwonej Armii, to okaże się, że wielu Polaków nie będzie mogło wrócić z Rosji...

Brak podręczników w Polsce

(IC) Młodzież akademicka i szkolna od 2 lat już odczuwa dotkliwy brak podręczników, a nieliczne z nich wydane w Polsce kosztują od 800 do 1.000 złotych za książkę. Nie szczędzi się kosztów i papierów na wydawanie publikacji politycznych i propagandowych, których dotychczasowy wykaz obejmuje ponad 1.100 pozycji. Na podręczniki naukowe nie ma jednak papieru ani pieniędzy.

Dopiero teraz, dzięki poważniejszej dotacji rządu szwedzkiego, który chce dopomóc do kulturalnej odbudowy Polski, podjęto w Szwecji druk 24 podręczników uniwersyteckich, których koszt w znacznej części pokrywa Szwecja. Pierwsze książki z tej serii przybyły już do Polski i tańsze będą 50% od podręczników krajowych.

Ziemia zaniedbana

— Według oficjalnych danych rządu warszawskiego ogólna powierzchnia ziemi ornej w Polsce wynosi obecnie 16.300.000 hekt., z czego na Polskę centralną przypada 11,5 miliona ha, a na ziemie odzyskane 4,8 miliona ha. Znaczne jednak obszary ziemi do dziś dnia leżą odłogiem. Te same źródła powierzeni ich podają w roku bieżącym, już po dokonaniu zasiewów wiosennych, na 2,1 miliona ha (w tym na ziemiach odzyskanych 1,6 miliona ha.)

Nowy Rząd na Emigracji

Londyn, PAT. Kancelaria cywilna Prezydenta Augusta Zaleskiego ogłosiła dnia 2-go lipca b.r. komunikat treści następującej:

„Dnia 2 lipca 1947 r. Prezydent R. P. udzielił dymisji Prezesowi Rady Ministrów p. Tomaszowi Arciszewskiemu i mianował Prezesem Rady Ministrów gen. dyw. Tadeusza Bór — Komorowskiemu.“

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent R. P. mianował pp:

Zygmunta Borezowskiego — Ministrem Spraw Wewnętrznych
Adama Tarnowskiego — Ministrem Spraw Zagranicznych
Gen. Dyw. Dr. Mariana Kukiela — Ministrem Obrony Narodowej
Dr. Bolesława Kuśnierza — Ministrem Sprawiedliwości

Prof. Dr. Adama Prągię — Ministrem Informacji i Dokumentacji

Prof. Dr. Władysława Folkierskiego — Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Stanisława Sopińskiego — Ministrem Odbudowy Administracji Publicznej

Ponadto Pan Prezydent powierzył:

Prezesowi Rady Ministrów gen. dyw. Tadeuszowi Bór — Komorowskiemu kierownictwo Ministerstwa Skarbu, Przemysłu, Handlu i Żeglugi, oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Ministrowi dr. Władysławowi Folkierskiemu — kierownictwo Ministerstwa Prac Kongresowych.

Tegoż dnia w obecności Prezydenta odbyło się zaprzysiężenie nowego Rządu.

Przysięgę złożyli Prezes Rady Ministrów, Gen. Dyw. T. Bór — Komorowski i wszyscy ministrowie.

ISKIERKI

— W Warszawie zmarł w wieku lat 82, nestor geologów polskich, uczony światowej sławy, profesor Karol Bohdanowicz. Prof. Bohdanowicz był dyrektorem Państwowego Instytutu Geologicznego i członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Śmierć jego okryła żalobą całą polską naukę.

— Prasa warszawska donosi, że nowy ambasador brytyjski Sir Donald Gainer, który dopiero przed paru dniami przybył do Polski i złożył prezydentowi listy uwierzytelniające, wyjechał z powrotem do Anglii na kilkumiesięczny urlop.

— Wobec ogromnego braku podręczników szkolnych — wprowadzono ograniczenia wielkości pisma na okres kilku miesięcy. Wszystkie pisma będą miały zmniejszoną objętość, a rozmiar tych ograniczeń uzależniony będzie od pokrywania zapotrzebowania papieru na druk podręczników.

— W ciągu ostatnich kilku tygodni 44 pożary lasów w Polsce zniszczyły 4.000 ha. drzewostanu. Prasa komunistyczna oskarża o to niedobitki podziemia WiNu i Upa, co wydaje się nonsensem, jeżeli się zważy, że lasy mogą dać schronienie oddziałom bojowym.

— Powołana przez kard. Grifina Katolicka Rada Pomocy Polakom ogłosiła wezwanie do katolików brytyjskich o ofiary na pomoc dla Polaków w Kraju, Europie i Wielkiej Brytanii.